

Sygn. akt II Ca 882/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015 roku Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan (sprawozdawca)

Protokolant Starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Powiatowego Rzecznika Konsumentów we W.

przeciwko J. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmie z dnia 12 sierpnia 2014 roku, sygn. akt

1 C 506/14

oddala apelację.

II Ca 882/14

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 maja 2014 roku Powiatowy Rzecznik Konsumentów we W. działając na rzecz G. W. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego J. T. kwoty 1.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2013 roku do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Apelację od tego wyroku wniósł Powiatowy Rzecznik Konsumentów we W. zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 4 ust. 3 w związku z art. 10 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego

- niewzięcie pod uwagę w ogóle w przedmiotowej sprawie art. 3, art. 5 ust. 1, art. 5 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym ( Dz. U. Nr 171, póź. 1206 z późn.zm.), o których to pisał powód w swoim pozwie, co w konsekwencji doprowadza do sytuacji, w której konsument został pozbawiony jakiegokolwiek ochrony prawnej wynikającej wprost z w.w. ustawy, zaś sprzedawca naruszając przepisy tejże ustawy pozostaje zwolniony z jakichkolwiek obowiązków wobec konsumenta.

Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uwzględnienie powództwa do łącznej kwoty przedmiotu sporu 1.800 zł, bciążenie pozwanego kosztami postępowania.

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy; ustalenia te nie zostały też zakwestionowane w apelacji. Sąd Okręgowy podziela także ocenę prawną przedstawioną przez Sąd Rejonowy.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd jest związany żądaniem pozwu, co wynika z art. 321 k.p.c., który stanowi, że Sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Związanie żądaniem pozwu obejmuje zarówno rodzaj i wysokość dochodzonego roszczenia jak i podstawę faktyczną, a żądanie powoda i powołane przez niego okoliczności faktyczne pociągają za sobą zastosowanie określonej podstawy prawnej i ocenę żądania powoda w kontekście tej podstawy.

W niniejszym wypadku strona powodowa domagała się zasądzenia od J. T. kwoty 1800 zł, którą G. W. (1) zapłacił za nabyte od pozwanego akumulatory. Powód wskazał, że akumulatory nie odpowiadały zapewnieniom sprzedającego, przez co były niezgodne z umową, pozwany nie uwzględnił reklamacji, przez co naraził konsumenta na znaczne niedogodności. Dlatego Powiatowy Rzecznik Konsumentów we W. wnosił o rozstrzygnięcie sądowe w przedmiocie zwrotu kwoty 1800 zł tytułem odpowiedzialności pozwanego jako sprzedawcy za sprzedaż towaru niezgodnego z umową. Te okoliczności i sformułowania uzasadnienia pozwu dawały podstawę jednoznacznego zakwalifikowania żądania jako opartego na ustawie o z ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, co słusznie uczynił Sąd Rejonowy.

Jednakże ustawa ta wprost nie przewiduje roszczenia konsumenta o zwrot zapłaconej ceny, ale przewiduje uprawnienie do odstąpienia od umowy (art. 8 ust. 4), którego skutkiem jest uprawnienie konsumenta do żądania zwrotu tego co świadczył, co wynika z art. 494 k.c.

Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy konsument – G. W. (1) nie złożył sprzedawcy oświadczenia o odstąpieniu od umowy, nie domagał się także zwrotu zapłaconej ceny, co możnaby potraktować za równorzędne z takim oświadczeniem, wobec czego nie przysługiwało mu roszczenie, którego realizacji dochodzi Rzecznik w niniejszej sprawie.

Już w z tego względu powództwo podlegało oddaleniu i rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe.

Niezależnie od tego także pozostałe argumenty przedstawione przez Sąd Rejonowy są trafne, a zarzuty apelacji niezasadne.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący niezastosowania art. 3, art. 5 ust. 1, art. 5 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, to należy wskazać, że Sąd Rejonowy istotnie nie analizował postawy pozwanego pod kątem przepisów tej ustawy, ale było to zbędne, gdyż strona powodowa nie dochodziła roszczeń wynikających z tej ustawy (np. z art. 12).

Stąd nawet jeśli pozwany dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej, o jakiej mowa w art. 3 ustawy z 23 sierpnia 2007 roku, to nie prowadziłyby to automatycznie do uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie, gdyż podstawą żądania pozwu była odpowiedzialność sprzedawcy za sprzedaż towaru niezgodnego z umową, co Rzecznik Praw Konsumenta wprost wskazał w uzasadnieniu pozwu (k.6), a czym Sąd był związany, wobec czego warunkiem uwzględnienia powództwa było spełnienie przesłanek uzasadniających taką odpowiedzialność wynikających z ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej jako ustawa).

Przesłanki te nie zostały wykazane, a zarzut apelacji naruszenia art. 4 ust. 3 w zw. z art. 10 tej ustawy nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy wskazać, że skarżąca Rzecznik niesłusznie traktuje art. 10 ustawy jako odrębną podstawę odpowiedzialności sprzedawcy, podobnie jak art. 4 ust. 3 ustawy (wskazując, że nie powoływała się na niezgodność towaru z umową w chwili wydania z art. 4 ust. 1 a naruszenie art. 4 ust. 3). Są to przepisy jednej ustawy, która z

założenia reguluje daną dziedzinę spraw, a jej przepisy stanowią pewną powiązaną ze sobą całość. Nie ma powodów aby traktować każdy z nich jako samodzielna regulację w oderwaniu od innych.

Podstawy odpowiedzialności sprzedawcy w stosunkach z konsumentem są uregulowane w art. 4 ust. 1 ustawy, natomiast dalsze ustępy tego artykułu uściślają te podstawy, wprowadzając pewne domniemania, a dalsze artykuły ustawy rozwijają tę regulację przewidując np. jakie uprawnienia przysługują konsumentowi, terminy na realizację uprawnień, wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy, itp.

W art. 10 ustawy zostały uregulowane kwestie związane z terminem, w jakim odpowiada sprzedawca, z terminem przedawnienia roszczeń czy terminem na odstąpienie od umowy. Jednakże przepis ten ma zastosowanie w powiązaniu z poprzednimi unormowaniami – nie stanowi on odrębne podstawy odpowiedzialności sprzedawcy.

Art. 10 ust. 1 wprowadza termin dwuletni, w którym jeśli ujawni się niezgodność towaru z umową, to sprzedawca ponosi odpowiedzialność, ale według zasad uregulowanych w artykułach wcześniejszych, tj. jeśli wystąpią przesłanki z art. 4 i w ramach uprawnień konsumenta z art. 8 ustawy.

W niniejszym wypadku G. W. (2) powołał się na niezgodność z umową przed upływem terminu z art. 10 ust. 1 ustawy - dwóch lat od wydania mu towaru, ale żeby pozwany ponosił odpowiedzialność z tego tytułu muszą wystąpić przesłanki z art. 4 ust. 1, czyli zachodzi konieczność wykazania niezgodności z umową i to że istniała w chwili wydania towaru. Natomiast art. 4 ust. 3 wprowadza jedynie domniemanie kiedy towar jest zgodny z umową, nie stanowi odrębnej podstawy odpowiedzialności.

Według strony powodowej nabyte akumulatory nie odpowiadają właściwościom wynikającym z zapewnień sprzedawcy wyrażonym na stronie internetowej (żywność do 12 lat, ilość cykli przy 50% rozładowaniu ponad 900), gdyż po niespełna roku w znacznym stopniu się pogorszyły a ich parametry się obniżyły (k.5).

Należy zaznaczyć, że wbrew stwierdzeniom skarżącego pozwany – sprzedawca nie twierdził, że po kilku miesiącach akumulator ma prawo pracować krócej niż zapewnia się klientowi w reklamie - na czym miałyby polegać wprowadzenie w błąd - a jedynie wskazał, że akumulatory się zużywają także przy zwykłej eksploatacji, a w tym wypadku konsument nie użytkował ich prawidłowo. Strona powodowa co do zasady akceptuje stanowisko, że występuje naturalne zużycie akumulatorów, ale w jej ocenie w tym wypadku nastąpiło to w zbyt dużym stopniu w stosunku do czasu użytkowania.

Należy zwrócić uwagę, że istotnie zapewnienie sprzedawcy wskazywało na możliwą 12 letnią żywotność akumulatorów ale przy określonym stopniu ich eksploatacji – 900 cykli (co daje ok. 75 cykli na rok), a nabywca – G. W. (1) użytkował je znacznie (czterokrotnie) intensywniej – już 300 cykli w ciągu roku, co w oczywisty sposób uzasadnia szybszy spadek pojemności i ewentualną krótszą, niż 12 lat trwałość. Natomiast istotne w tym wypadku jest czy spadek ten był proporcjonalny, czy też nadmierny.

Jednakże nawet pomijając to, że strona pozwana zaprzeczyła jakoby zużycie akumulatorów było nadmierne (wskazując, że jest to subiektywne odczucie G. W. (1), a są one jedynie częściowo wyeksploatowane na skutek intensywnego użytkowania - k.20, k. 24), to nawet przy przyjęciu, że wystąpiła taka niezgodność z umową w postaci zbyt dużego zużycia akumulatorów w krótkim czasie należy wskazać, że warunkiem odpowiedzialności sprzedawcy za tą niezgodność jest aby występowała ona w chwili wydania towaru (co wynika z art. 4 ust. 1 ustawy) i ciężar wykazania tej okoliczności obciąża konsumenta, który dochodzi roszczeń z tytułu odpowiedzialności sprzedawcy (art. 6 k.c.).

Art. 4 ust. 1 zdanie drugie wprowadza domniemanie w tym zakresie na rzecz konsumenta - jeśli niezgodność ujawni się w ciągu 6 miesięcy to domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. W takim wypadku dochodzący roszczeń nie musi już wykazywać żadnych dodatkowych okoliczności, a następuje przeniesienie ciężaru dowodu – że niezgodność powstała w innym czasie, czy z przyczyn nie tkwiących w towarze – na sprzedawcę.

Natomiast jeśli niezgodność ujawni się po 6 miesiącach od wydania towaru (ale w ciągu dwóch lat, o jakich mowa w art. 10 ust.1) nie oznacza to, że konsumentowi nie przysługują uprawnienia, o jakich mowa w ustawie. W dalszym ciągu

sprzedawca ponosi odpowiedzialność, tyle, że w razie sporu sądowego to konsument winien przedstawić dowody, że niezgodność z umową istniała już w momencie zakupu, gdyż nie działa na jego rzecz domniemanie z art. 4 ust.1 ustawy.

Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. Z uwagi na to, że konsument stwierdził utratę pojemności akumulatorów już po upływie 6 miesięcy od zakupu, to koniecznym było wykazanie przez niego, że to zbyt duże zużycie (jeśli rzeczywiście wystąpiło) wynika z cech samych akumulatorów, które miały one już w momencie zakupu, że już wówczas nie miały właściwości i nie spełniłyby oczekiwań, o których zapewniał sprzedawca.

Nie można uznać tej okoliczność za bezsporną, gdyż strona powodowa zakwestionowała to wskazując, że akumulatory nie są wadliwe, a pozwany nadmiernie je eksploatował i nienależycie użytkował (głębokie rozładowywanie, podłączanie bardzo dużej ilości odbiorników, itp.) i znaczne zużycie wynika z intensywnego użytkowania, a utrata pojemności jest normalnym skutkiem codziennej intensywnej eksploatacji.

Jak słusznie zaznaczył Sąd Rejonowy wykazanie, że ewentualny nadmierny spadek pojemności akumulatorów wynikał z ich konstrukcji (tj., że wadliwość istniała już w momencie wydania towaru) wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.) i opinii biegłego, a taki dowód nie został zgłoszony przez stronę powodową, którą także wobec rozkładu ciężaru dowodu obciążają negatywne konsekwencje procesowe braku wniosku w tym przedmiocie.

Z powyższych względów rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa jest prawidłowe, zaś apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.